№ 135. Kraków 16 Czerwca — Czwartek. Rok 1853.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr. 453.

Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

☞ Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Korespondencya Czasu.

Tryest 9 czerwca.

Opuściłem Konstantynopol 30go przeszłego miesiąca o godzinie 4téj popołudniu. Aż do chwili mego wyjazdu nic całkiem nie zaszło nowego. Zawsze ta sama powierzchowna spokojność, ukrywająca mniéj więcéj gorączkowe oczekiwanie. Pałac ambasady rossyjskiéj, pozbawiony orła, ściąga zawsze pewną liczbę ciekawych widzów. Z personalu ambasady pozostał tylko p. Bałabin sekretarz poselstwa, i pierwszy dragoman p. d'Argyropolo jeżeli się nie mylę. Wszystko cokolwiek o przygotowaniach wojennych w stolicy czytacie jest urojeniem. Nie ma ich nigdzie żadnego śladu. Co większa, widziałem z niemałem wyznaję zadziwieniem, mnóstwo urlopników udających się do domu. Nie dowodzi to wszakże aby Porta miała być całkiem ze strony wojny zaspokojona: może to bowiem być tylko sposobem uspokojenia opinii publicznéj w stolicy. Mówią z resztą dość głośno o ruchach wojskowych ku Dunajowi, koło Adryanopola itd., lecz mniéj niż gdziekolwiek można tutaj do pogłosek przykładać wiary. Nakoniec nie potrzebuję wam powtarzać że interesa handlowe całkiem są wstrzymane, i złoto bardzo wysoko trzyma się w cenie.

Owa zatem najinteresowniejsza chwila, w któréj nibyto do Stambułu przyjechałem, dotąd jeszcze nienadeszła. I naturalnie: stanowisko mocarstw określi dopiero dalsze Rossyi postępowanie, a dyplomacya zamiarów swych naprzód ogłaszać nie zwykła. Od zwyczaju tego jednak odstąpiłaby była Francya, jeżeli wiadomość którą w wilią mego wyjazdu powziąłem jest prawdziwa. Donoszę wam o niéj, jakkolwiek mnie samemu przedwczesną się być wydaje, z przyczyny że ją z bardzo dobrego posiadam źródła. Poseł francuski w Brukselli miał uprzedzić notą tamecznego ministra spraw zagranicznych, że rząd cesarski widzi się być zmuszony zająć Belgią, w razie gdyby wojska rossyjskie przejść miały granicę turecką. W tem zawczesnem powtarzam ostrzeżeniu, które zresztą licuje dosyć z podróżą króla belgijskiego, nie mogę widzieć nic innego, w przypuszczeniu, że jest prawdziwem, jak tylko rękojmię pokoju, i to według starożytnego: *si vis pacem para bellum*. Nic bowiem bardziéj nie oddala wojny jak przekonanie, że będzie powszechną, europejską, a nota powyższa wiele by się do owego przekonania przyłożyć mogła.

Dość głośną także była wiadomość o przybyciu do Stambułu jednego z arcyksiążąt austryackich. Jakkolwiek za przyczynę przybycia tego wysokiego gościa, podają jedynie chęć zwiedzenia wschodu, zawsze jednak wizyta w téj chwili przez członka familii panującéj w państwie tak przeważny wpływ w sprawach wschodnich wywierającem, wielkiego byłaby znaczenia. Podróż ta gdyby istotnie miejsce mieć miała, tłumaczyłaby aż do pewnego stopnia spokojność jaką w tak trudnych okolicznościach Porta zachowywać się zdaje.

Winienem tu także sprostować podaną w jednym z ostatnich moich listów wiadomość tyczącą się kwestyi miejsc świętych. Kopuła kościoła grobu św., która od ostatniego pożaru w tak opłakanym jest stanie, nie zostanie naprawioną ani przez Łacinników ani przez Greków, ale przez Turków! Jest to z resztą zwyczajny sposób jakiego używa, skoro tylko to być może, W. Porta, aby usunąć waśnie koło miejsc świętych się toczące. Tego samego użyła sposobu z gwiazdą bethleemską, zabraną przez Greków. Sułtan nie mogąc zmusić Greków do zwrotu własności, darował sam gwiazdę, jak się wyraził „w dowód szacunku swym chrześciańskim poddanym“. Są to bez wątpienia dowody tolerancyi rządu tureckiego, lecz jakże one cierpko przeciwko nam przemawiają! *)

Poznań 12 czerwca.

Targ wełniany dziś jest prawie skończony, ceny jednakże dziś niezawodnie o 2 tal. gorsze jak były przed dwoma dniami, li z braku konkurencyi, bo że nie z realnego położenia handlowego najlepszym to dowodem, iż kilka znacznych domów chciało kontraktować na rok przyszły z podwyżką 5 talarów na centnarze, podwyżka ceny targu tutejszego od roku przeszłego 8 talarów na centnarze wynosi, większe lub mniejsze podwyższenie do wyjątków należą.

Z dziedziny politycznéj żadnéj nie masz wiadomości.

Miasto zakupiło Hôtel de la ville de Rome, celem umieszczenia w gmachu tym zakładającéj się szkoły realnéj. Na profesorów do szkoły téj, zameldowało się mnóstwo kandydatów, a i uczniów nie brakuje jeźli nie z innych powodów to z przymusu, kiedy z każdym dniem nowe i większe trudności stawiane bywają chcącym wejść do gimnazyum katolickiego.

O restauracyi a tem mniéj nowéj budowie gimnazyalnych gmachów tu w Poznaniu lub w Trzemesznie ni mowy niemasz, chociaż uroczyście pierwszego potrzeba uznaną została przez Izbę i ministra oświecenia przy dyskussyi budżetu, z dodatkiem obietnicy z strony ostatniego, że przynajmniéj restauracya wkrótce nastąpi.

Obecnie restauruje rząd pałac arcybiskupi, podobno nie z właściwych to jest własnych, ale z kościelnych funduszów; bądź co bądź, i to dobrze, bo pałac ten zupełnie upadkiem groził.

JO. arcypasterz jest nieco zdrowszym, ale choroba dotąd zupełnie zwalczona nie jest.

Dziś odbyło się zebranie dyrekcyi interesentów spółki Bazaru, uchwalono zwołać w miesiącu grudniu walne zebrenie.

*) Część opisową téj *ostatniéj* o wschodzie korespondencyi współpracownika naszego, wraz z ogólnym rzutem oka na odbytą podróż, którym szereg listów swoich zamyka, odkładamy na czas i miejsce właściwe, mając jeszcze do ogłoszenia kilka wcześniejszéj daty listów.

Glewice 13 czerwca.

Dla Szląska górnego otwiera się nowa era przemysłowa. Od dawnego czasu niebyło w naszéj prowincyi takiego ruchu, jaki panuje w obecnym czasie. Na nieprzeliczonych miejscach szukają węgla kamiennego, lub wznoszą nowe zakłady hutnicze do wytapiania żelaza lub walcowania onego. Między wszystkiemi zakładami najznakomiciéj rozwija się tak nazwana Huta Królewska przy Chorzowie: obok czterech wielkich pieców do wytapiania żelaza teraz stojących, wznoszą się cztéry nowe w nierównie większych wymiarach; a prócz tego zakładają nowe pudlingarnie i walcownie, w których przerabiać zamierzają rocznie 500,000 centnarów żelaza na szyny dla kolei żelaznych, i inne tympodobne przedmioty; niedaleko Zabrza powstaje również huta z sześcioma wielkiemi piecami. Wielki ten ruch górnictwa winniśmy głównie kolejom żelaznym: węgle szląska górnego tak nadzwyczajnie obficie znajdujące się zaczynają zaopatrywać dwie główne niemieckie stolice, Wiedeń i Berlin. Spodziéwać się należy, że w ostatniéj wkrótce angielskie węgle kamienne nie będą mogły konkurować co do ceny ze szląskiemi, bo ostatnie nieustępują im co do jakości, mianowicie z niektórych kopalń jakoto: z pod Zabrza i Huty Królewskiéj. Wielki ten rozwój przemysłu czyni zwykłe środki przewozu ciężarów coraz droższemi; włościanie nasi zarabiają zwykle dziennie 18 złp. a nawet 24 złp., aby te ceny zniżyć i zwrócić włościan do staranniejszéj uprawy roli, którą zaczynają zaniedbywać, towarzystwo akcyonaryuszów postanowiło urządzić nowe koleje żelazne, które połączą główne kopalnie węgla kamiennego i galmanu, jakoto: Kotawice, Hutę Królewską, Szarlej pod Piekarami, Góry Tarnowskie (Tarnowitz). Gdy przed dwoma laty projekt na te koleje uczyniono, niesądzono, że tak znakomicie powiększy się potrzeba środków przewozu i dlatego zamierzono uczynić te koleje na pociągi końskie: tymczasem wkrótce okazało się, że mało co będzie zysku i dlatego gdzie się to dało uczynić, zmieniają kolej na parowcową.

Jeżeli się zastanowimy nad przyczyną tego znakomitego rozwoju przemysłu w Szląsku górnym, spostrzeżemy, że go sprawiły pokłady węgla kamiennego zawarte w łonie ziemi stosunkowo na małéj przestrzeni. Węgiel kamienny, zdaje się na pozór małoco być wartym; w saméj istocie nierównie więcéj wart od najbogatszych kopalń złota. Doświadczenie bowiem uczy, że głównie wpływa na obudzenie przemysłu, skłania człowieka do myślenia i wynajdowania nowych metod do wydobywania minerałów i ucieka się do różnych umiejętności, o których niemarzy nawet rolnik, zawisły w znacznéj części od żywiołów, od słońca, deszczu i wiatrów. W Uralu, Altaju, w Kalifornii i Australii dobywają złoto

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

SŁOWNICTWO POLSKIE CHEMICZNE

przez **Emiliana Czyrniańskiego.**

Pod tym napisem wyszło niedawno w Krakowie pisemko, które przy teraźniejszym stanie téj tak użytecznéj a w kraju naszym tak zaniedbanéj umiejętności, nie już potrzebném ale koniecznem się stało. Słownictwo nasze niezmieniło się jeszcze, prawie od czasów Sniadeckiego i Waltera, a nauka tym czasem ogromne zrobiła postępy. Utworzenie nowego słownictwa, któreby się do teraźniejszych wymagań umiejętności zupełnie stósowało, jest rzeczą większéj wagi niż się zdaje niektórym, co powiadają: pierwéj miejmy chemików, a słownictwo samo się zrobi, tymczasem bez wyrobionego języka trudny jest postęp nietylko w chemii ale w każdéj nauce, przynajmniéj niepodobna pisać i rozprawiać w tym przedmiocie w języku ojczystym. Dziełko p. Czyrniańskiego odpowiedziało zupełnie téj potrzebie; potrafiło ono bowiem nie tylko zaspokoić, lecz nawet przewyższyć nadzieje każdego, który się nad trudnością podobnego zadania zastanowił; bo niedość że autor przeszedł ogólnie wszystkie prawidła dające się zastósować w tworzeniu odpowiednich nazw pierwiastków i połączeń chemicznych, ale zapuścił się prócz tego w najdrobniejsze szczegóły, poznosił niepotrzebne wyjątki i oczyścił słownictwo nasze z tych nawet błędów, z których się najwykształceńsze narody jakoto francuzki, angielski i niemiecki dotąd otrząsnąć niemogły.

Mówiąc jednak tylko ogólnie musielibyśmy się nadto rozszerzyć, a przecież niedoszlibyśmy do celu którym jest obszerniejsze wykazanie wszystkich zalet, tego każdemu w polskim języku piszącemu chemikowi tak szacownego dziełka. Będziemy się tu więc starali przejść w krótkości całą rozprawkę, zachowując przytém porządek który nam sam autor (str. 5) podaje, to jest zaczynając na pierwiastkach, następnie mówiąc o połączeniach kwasorodnych, a kończąc na tych które tego ostatniego pierwiastka nie zawierają.

W pierwszym rozdziale, mówiącym o pierwiastkach, wskazuje nam autor naprzód prawidła, na które przy tworzeniu nazw tychże ciał uważać należy, umieszcza następnie spis wszystkich dotychczas znanych ciał prostych, poczęści zachowując dawniéj używane nazwiska, poczęści zamieniając te które mu się mniéj dokładnemi zdawały, w inne stósowniejsze. Na szczególną uwagę zasługuje tu zastąpienie dawnéj nazwy wodoród krótszą i dogodniejszą wód, która nietylko dla łatwego gięcia ale i dla własności nieposiadania żadnego znaczenia, przed wszystkiemi na przyjęcie zasługuje. Niedogodność nazwy wodoród, którą z łacińskiego hydrogenium, żywcem na wszystkie inne połtłumaczono języki, uczuli już oddawna tak francuzcy jak i niemieccy, włoscy i angielscy chemicy, pomimo wszystkich usiłowań nieustaliła się jednak dotychczas w żadnym z tych języków inna nazwa prócz niemieckiego Wasserstoff, włoskiego idrogeno, francuzkiego hydrogène i angielskiego hydrogen. U nas nieudały się także próby utworzenia nowéj nazwy dla tego pierwiastka, wyraz p. Bełzy: łżeń, [1]) odrzucono dla zbyt odrębnego znaczenia, pierwszy to raz dopiero słyszymy tę tak dogodną i do wszystkich wymagań słownictwa zastósowaną nazwę. Prócz tego wspomnieć tu należy o zastąpieniu dawnego, a tak w gięciu i dodawaniu końcówek niewygodnego węglika, nazwą węgiel, która oprócz łatwego naginania się tę jeszcze ma korzyść, że w pospolitém przychodzi użyciu. Jedna tylko nazwa to jest glucen zdaje mi się niepotrzebnie przedłużoną zwłaszcza że już Walter [2]) w skróceniu gluc (glucyum zamiast glucynium) jéj używa. Robiąc tę uwagę niemyślałem tu wcale poprawiać zasłużonego autora tego pisemka, co najlepiéj tém dowiodę, że wszystkie końcówki które w tém dziełku przychodzą, a nawet nazwę glucen, w polskiem wydaniu „dmuchawki“ Scheerera zachowałem i tylko za wyraźném potwierdzeniem moich uwag przez autora słownictwa polskiego poprawię.

Wyłożywszy prawidła tworzenia nazw pierwiastków, przechodzi autor do ich połączeń zaczynając od niedo-

[1]) Patrz: Treść nauki przyrodzenia, oddział o chemii str. 615.

[2]) Patrz tegoż: „Wykład nomenklatury chemicznéj“ wydanie z roku 1842 str. 10, wyd. z r. 1844 str. 31 wiersz 1 i str. 33.

za pomocą płukania; robota ta niepotrzebująca żadnego wysilenia umysłowego, jest nader prosta, kto ma więcéj fizycznéj siły, może się spodziewać większego zysku. Ponieważ węgiel kamienny stosunkowo małą ma wartość, a powszechnie jest potrzebny, przeto wynika, że bardzo wiele trzeba go dobywać, i dlatego trzeba nieprzeliczonemi sposobami ułatwiać jego otrzymanie.

Strasburg 9 czerwca.

We wczorajszym Numerze pisma waszego zamieściliście wiadomość o zawiązanym towarzystwie wyrobów lnianych i konopnych we Lwowie. Boże daj, aby tę zbawienną w kraju naszym instytucyą niespotkał los st rszéj jéj siostry haniebnie pogrzebanéj lat temu przeszło dwadzieścia w Warszawie.— Lista imienna akcyonaryuszów, pociesza mnie. Widzę w niéj dobór osób rokujących, jeżeli nie świetną, to przynajmniéj szczęśliwą przyszłość tak ważnemu zakładowi.— Pozwólcie mi słów kilka powiedzieć o lnie i konopiach, o tym to złocie polskiém, a któremi miałem sposobność zajmować się trochę przed kilku laty w Paryżu. Francuzi są nadzwyczaj skrzętni w dochodzeniu wynalazków. Może niezbyt wytrwali w przedmiotach, ale niezmordowani w usiłowaniach.— Otóż w 1847 przed samą rewolucyą w jesieni, znajomi, adwokat p. Morin Guyot, i redaktor dziennika *Epoki*, Aug. Laya, zaproponowali mi współudział w doświadczeniach, które mieli zamiar przedsięwziąść na roślinie zwanéj *Formium tenax*. Przyjąłem propozycyą tém chętniéj, że mi uśmiechającą się otwierała przyszłość.— *Formium tenax* jest roślina na wyspach Oceanu Spokojnego samorodnie i obficie rosnąca, jest arcywłokniste i używana dotąd w handlu i przemyśle jako przedmiot podrzędny, ale zawsze użyteczny. Robią z niéj majtkowie naci, i pomniejsze liny okrętowe, a jednak może ona należycie uprawiona zastąpić jedwab! Tak jest moi panowie jedwab! Nie ja pierwszy to odkryłem, ani moi patroni. Oddawna już poszczególnie, wyjątkowo posługiwano się tą rośliną w wyrobach, w których drogi jedwab lub wełna główną rolę grać powinny. Słynny proces Bietry (fabrykanta szalów w Paryżu) i słynniejsza polemika tegoż pana Bietry, wykryła, że do fabrykacyi szalów francuzkich mieszane bywa włókna z formium tenax otrzymane.— I nie mam tego za złe, bo zaprawdę powiadam wam, włókno to ma zupełne przymioty i cechy doskonałego jedwabiu. Idzie tylko o to, jakim sposobem na wielką skalę tak urządzić roślinę, by się dała usposobić do szlachetnego użytku. Nad tym punktem nie jeden głowę sobie łamał, i ja, j'y ai perdu mon latin. Przez cztery miesiące siedziałem w izbie po 10 lub 12 godzin, w któréj temperatura dochodziła 24 stopnie, z termometrem w ręku, otoczony jak szarlatan Dulcamara flaszeczkami i flaszkami różnego kalibru, pilnie szukając solucyi kwestyi, którąby nam złoto w zamian przyniosła. Ciekawy jest w tym względzie dziennik mój. Żałuję żem go nie trzymał en partie double. Moi patroni odwiedzali mnie po kilka razy na dzień, naradzaliśmy się, próbowaliśmy, by tylko dojść jednego zjawiska: czego potrzeba, do oddzielenia z rośliny części smolnych czyli paździerza i to w taki sposób, by włókno zupełnie swobodne otrzymać?— Otóż peryodycznie kilka różnorodnych otrzymaliśmy na dzień rezultatów. Czasem włókno wychodziło na wpół obrobione, czasem jak najdelikatniejszy jedwab szkliniące i silne. Czasem wietkie i brudne!— A jednak staraliśmy się o jednostajność preparatu. Na czém zaś opierał się proceder? Oto na wywołaniu cieplika naturalnego przez bicie w stępie splecionych warkocz w rośliny. Zobaczymy niżéj, że można go zastosować do lnu i konopi, a tymczasem opiszemy jak się odbywał nasz operat.

W obszernym koszu czyli stępie układaliśmy roślinę w warkocze plecione. Dno kosza było kuliste i wysmarowane mydłem tak, by uderzenie stępora stopniowo poruszało masę warkoczy i obracało ją powolnie. Siłą pary poruszony ciężki stępor walił w nałożone warkocze i po kwadransie czasu wprawiał całą masę w stan rozgrzania, okazujący czasem i 45 stop. dopuszczaliśmy nawet raz do 60 (centigra). Operacya ta odbywała się czasem ¾ godziny, a czasem trzy godziny, raz wszystkie warkocze wychodziły uprawione, czasem tylko niektóre. Warkocz obrobiony, dosyć było trząsnąć kilka razy, paździerż smolny (resineux) odlatywał i zostawało włókno, którebyś nie jedna blondynka chętnie do głowy przypięła. Koniec końców doświadczenia na formium tenax doprowadziły nas tylko do tego, co do téj rośliny wniosku, iż przyrządzenie jéj zależy zapewne od jednostajności zbioru.— Roślina ta zbierana (koszona) przez dzikich ludzi, którzy ją za szkiełka lub bagatele z radością Europejczykom zbywają, wtenczasby dopiero racyonalnie mogła być przyrządzoną, gdyby uległa jednostajnemu zbiorowi lub przynajmniéj przy wyprawie była należycie klasyfikowaną.— Był zamiar wysłania mnie w tym celu do wysp Markiezzas, a tymczasem zaskoczyła rewolucya i straciłem z oczu i formium tenax i moich patronów. A jednak bardzobym rad wiedział co się stało z ich przedsięwzięciem, gdyż wiem dobrze, iż porzuciwszy zamorskie projekta mieli zamiar zastosować do lnu i konopi doświadczenia nabite z formium tenax. Próbowaliśmy nie raz konopie i len wpłatać w warkocze układać w stępie i tym sposobem usposabiać do czesania.— Operat ten nader nam korzystnie dawał rezultata. Len i konopie nabierały nadzwyczajnéj miękkości i poloru, i ubytek następujący zwykle podczas czesania (podobno nazywają to gremplowaniem) okazywał się o 15 procentu niżéj w nowym sposobie uprawiania włókna. Co większa, próby ponawiane dowiodły że przędzenie odbywało się w sposób daleko łatwiejszy z powodu, iż włókno traciło wszelką szorstkość.— Tyle mogę powiedzieć o téj części przemysłu, którym aczkolwiek gorliwie, ale krótko trudniłem się.— Być może, iż myśl moja rzucona dorywczo, na gruncie zastosowana, naprowadziłaby wytrwalszych lub szczęśliwszych praktykantów na inne dokładne rezultata.— W materyi doświadczeń pole jest nigdy niewyczerpane.— Jeżeliby potrzebowano jakich w téj materyi poszukiwań, za pierwszą w Paryżu bytnością postaram się o nie.— Tylko że to w téj tegoczesnéj Babilonie tak trudno spotkać się z indywiduami, z którémi raz nas wypadki rozdzieliły!

Paryż 10 czerwca.

Monitor dzisiejszy zawiadamia urzędownie, że flota angielska odebrała rozkaz połączenia się z flotą francuzką, lecz że nadzieja utrzymania pokoju niejest jeszcze straconą. Artykuły dzienników angielskich są bardzo żywe i obrócone przeciw Rossyi. *Morning Post* najbardziéj żywością się odz acza. *Times* zrazu pokojowy i nieprzychylny dla Francyi, staje się coraz bardziéj wojennym, i w celu woj nnym z pochwałami o Napoleonie III. się wyraża. Pochwały te mają minę, jakby wych dziły z trudnością z jego gardła, ale dlatego t ż tém są godniejsze uwagi. Artykuły dzienników francuzkich o sprawie wschodniéj, są zawsze dziwne i pokrzyżujące, jak mało Francya zna kwestyą turecką. Artykuły dzienników legitymistowskich najbardziéj jednak zadziwiają. Wystawcie sobie, że wczorajsza *l'Union* twierdziła, iż zabór Stambułu przez Rossyą obróci się na korzyść religijnéj jedności. Na korzyść jakiéj religijnéj jedności ma się zabór ten obrócić, *l'Union* nic niemówi. *L'Union* poka uje, że kierowani nieubłaganym duchem partyi legitymiści przystają na konkluzye sławnego artykułu, ogłoszonego r. 1848 w *Revue des Deux Mondes* przez dyplomatę rossyjskiego, w którym było powiedziane, że zabór Stambułu i przewaga Rossyi na stałym lądzie, połączy kościół wschodni z zachodnim, tj. że kościół wschodni obejmie władzę nad zachodnim. Taką to zasadę katolicką pokazują dzisiejsi legitymiści! Mówią tutaj, że legitymiści gotowali spisek, który miał wybuchnąć w chwili zaboru Stambułu przez Rossyą, że zgadzali się na zabór Stambułu, aby tylko restauracyą Burbonów otrzymać. Mówią, że do spisku miało należyć kilku jenerałów i że spisek został odkryty. Czy to wszystko prawda? i czy spisek o którym wczoraj mówiłem jest legitymistowskim? niewiadomo. Trudno się dzisiaj tutaj czegoś pewnego dowiedzieć. To tylko jest pewna, że Francya trzyma się polityki angielskiéj. Mówią, że w obawie zaboru Stambułu i niepewności postępowania Anglii, Napoleon III. miał się, temu kilka tygodni zapytać na radzie ministrów, czy nienależało zbliżyć się do Rossyi, i że temu marszałek de St. Arnaud najmocniéj się sprzeciwi , twierdząc, że armia nigdyby tego kroku niepochwaliła. Giełda paryska spada, dzienniki angielskie i urzędowe francuzkie grożą, rentiery się lękają, ale listy ze wschodu zapowiadają że do wojny nieprzyjdzie, i że Rossya ulegnie woli Europy, jak roku 1840 uległa jéj Francya. Idzie tylko o utrzymanie w zgodzie czterech mocarstw europejskich, mogących się sprzeciwić uroszczeniom Rossyi. *Assemblée Nationale* powątpiewa o możebności utrzymania zgody, kiedy dzienniki angielskie w nią wierzą i rachują na interes Austryi. List z Bukarestu z dnia 11 maja donosi, że rząd rossyjski zakazał urzędownie wywozić zboże z Odessy, dla pokazania, że potrzebuje go dla armii, i że potajemnie zawiadomił kupców iż mogą je swobodnie wywozić. To daje powód Wołochom do mniemania, że Rossya ograniczy się na samym postrachu. W Wołoszczyznie wielki rejwach. Toż samo dzieje się w Serbii. Ks. Michał Obrenowicz skoro się dowiedział o destytucyi Goroszanina, bardzo pochlebnie się o nim wyraził i rzekł, iż życzyłby sobie mieć podobnego ministra. Mówią, że Wuczycz i Zywanowicz sekretarz senatu, mogliby z łatwością strącić z tronu panującego dziś ks. Alexandra. Słowianie tureccy bawiący w Paryżu, rozprawiają wiele o sprawie tureckiéj. Aby być wiernym korespondentem, muszę wyznać, iż w wielkiéj części niemogą oni zrozumieć polityki zachodniéj, popierającéj na półwyspie wschodnim politykę słowiańsko-turecką. Żywią oni ogromną nienawiść przeciw Turcyi i oświadczają się nieraz za Rossyą, jako za potęgą tegoż samego szczepu i téj saméj religii. Nienawiść ich do Turcyi, uświęcona historyą i cierpieniami ich ojców, łatwo się tłómaczy, jeżeli nie usprawiedliwia.

Paryż jest zupełnie cichy. Wieczory zupełnie ustały. Wyższe towarzystwo już w podróży. Pogoda jest ciągła i kurz letni Paryż już okrywa.

Przegląd Polityczny.

W sprawie wschodniéj nie wiele mamy dzisiaj do doniesienia. Zatrwożona giełda paryska rozkazem wydanym połączonym flotom, uspokoiła się znacznie nazajutrz i renty poskoczyły znowu o franka. Nieobeszło się wszakże bez wielkich strat, w skutku zniżenia wszystkich papierów dnia poprzedniego. Jeżli mamy wierzyć szląskim dziennikom, rząd pruski odebrał ze strony angielskiego gabinetu uwiadomienie o udzielonych lordowi Stratford instrukcyach, których główne punkta mają być: 1) że wkroczenie Rossyan do księstw naddunajskich nieme być jeszcze za *casus belli* uważanem, 2) że wszelkich dołożyć należy usiłowań aby skłonić Sułtana do przyjęcia ostatniego rossyjskiego *ultimatum*, którego termin upływa 16go b. m.

Ta komunikacya angielskiego gabinetu tyle ma w sobie sprzeczności, że słuszną obudziła w gabinecie berlińskim nieufność. Skoro bowiem poseł W. Brytanii ma skłaniać Portę do ustąpienia żądaniom Rossyi, na cóż więc owe wojenne demonstracye? W każdym razie jednak zdaje się, że Anglia żadnych niezaniedba usiłowań aby wojnie zapobiedz.

Na piątkowem posiedzeniu Izby niższéj angielskiéj p.

---

kwasów. Przyjęte tu prawidło nazywania mniéj ukwaszonego połączenia niedokwaskiem, bogatszego zaś w ten pierwiastek niedokwasem, bez względu na skład jego nie zdaje mi się także zupełnie odpowiedniem, a to z powodu że mniéj z chemią obeznani, z trudnością z podobnéj nazwy o wzorze tego niedokwasu sądzić mogą, różne bowiem nazwy niezawsze odpowiadają jednakowemu składowi, jak to najlepiéj z str. 9 widzimy. Skład niedokwasku żelaza odpowiada wzorowi FeO, a niedokwasu ołowiu wzorowi PbO, obydwa ciała są więc złożone podług ogólnego wzoru RO, a przecież pierwsze połączenie, zwiemy niedokwaskiem drugie niedokwasem. Niedokwas żelaza i nad niedokwas ołowiu odpowiadają wzorowi R_2O_3 a pomimo tego tak różne nadajemy im nazwy. Sądziłbym przeto, że najlepiéj tu użyć sposobu nazywania już przez francuzkich chemików używanego to jest nazwać każde połączenie odpowiadające wzorowi

R_2O niedokwaskiem (oxydule)
RO niedokwasem (oxyde)
R_2O_3 niedokwasem półtoracznym (sesquioxyde)
RO_2 dwuniedokwasem (bioxyde) itd.

Mógłby mi kto zarzucić, że liczebniki dwu, trój itd. oznaczają już ilość zasady lub kwasu w skład jakiéj soli wchodzącego np. dwusiarkan potasowy, azotan dwu ołowiowy. Przy kwasach możnaby ten liczebnik zostawić, nie przedstawia on bowiem żadnéj dwuznaczności, przy niedokwasach możemy użyć słowa zasadowy w połączeniu z liczebnikiem np. azotan rtęciowy dwuzasadowy, jakto już w francuzkiém, angielskiem i niemieckiem słownictwie uczyniono, zwłaszcza że sole te rzadziéj od obojętnych i kwaśnych przychodzą. Uwagę tę poddaję także pod sąd autora słownictwa polskiego i aż przezeń potwierdzoną ośmielę się uznać za stosowną.

Skończywszy o niedokwasach, wykłada nam autor sposoby tworzenia nazw kwasów w czém się zupełnie słownictwa Waltera trzyma z wyjątkiem kwasów, podsiarkowego nasiarczonego (S_3O_5), dwunasiarczonego (S_4O_5) i trójnasiarczonego (S_5O_5) które Walter [4]) kwasami siarko-podsiarkowym i dwu siarko-podsiarkowym nazywa; trzeciemu, którego jeszcze nieznał, byłby on zapewne nadał nazwę kwasu trójsiarko-podsiarkowego. Nazwy Waltera były tu wcale niestósowne a to z powodu żeśmy już w naszem słownictwie zakończeniu na o wcale inne nadali znaczenie, jak o tém jeszcze niżéj przy solach niedokwasorodnych dokładniéj mówić będziemy, dla tego też winniśmy niewypowiedzianą wdzięczność p. Czyrniańskiemu, że i ten błąd z naszego słownictwa usunął i tak stósowną zastąpił końcówką.

Daléj przychodzi wyliczenie prawideł, których przy tworzeniu nazw soli kwasorodnych używać należy. Tu przyjął autor także słownictwo Waltera [5]) tak co do zakończeń kwasów jak i zasad; kładzie on bowiem nazwę téj ostatniéj jako przymiotnik z zakończeniem na awy lub owy, podług tego czy jest niedokwaskiem lub niedokwasem, odrzucając zupełnie prawidło Śniadeckiego który nazwę zasady w drugim kładł przypadku. Zalety tego sposobu nazywania są tak widoczne i jasne, że ich tu nawet wyliczać niewidzę potrzeby. Największą jednak przysługę wyświadczył nam autor wciągając pod zwyczajne prawidła słownictwa, połączenia kwasów z wodą i nazywając je tak jak by to z solami, któremi są w istocie, uczynił. Niedogodność dotychczasowych nazw uczuli już oddawna tak francuzcy i angielscy jak i polscy chemicy, pomimo tego jednakże nieustalił się jeszcze dotychczas w żadném słownictwie ten tak dogodny i prosty sposób nazywania. [6]) Niemożemy także przejść w milczeniu połączeń kwasów i niedokwasów między sobą, które autor tak trafnie i z taką ponazywał dokładnością, jaką się dotychczas żaden z europejskich języków poszczycić niemoże. Sole podwójne przeszedł on wyliczając niektóre z dotychczasowych grup, niepodając jednak prawideł podług których nazwy nowych połączeń tego rodzaju utworzyćby można.

(*Dokończenie nastąpi*).

[4]) Patrz tegoż: „Wykład nomenklatury“ wyd. z r. 1844 str. 48.
[5]) Patrz tegoż: „Wykład nomenklatury“ wyd. z r. 1844 str. 61.
[6]) Już Walter starał się go wprowadzić, patrz jego: „Wykład nomenklatury“ wyd. z r. 1844 str. 69 i 70.

Layard zapowiedział interpelacye w sprawie wschodniéj i prosił o wyznaczenie dnia, w którym gabinet mógłby na nie dać odpowiedź. Ale lord John Russell oświadczył, że w obecnéj chwili na interpelacye tego rodzaju odpowiadać niemoże, ani też dnia wyznaczyć. Skoro to nastąpić będzie mogło, nieomieszka p. Layard uprzedzić.

— Aresztowania nieustają w Paryżu, a nawet rozszerzają się na departamenta. Zdaje się, że chodzi tym razem rzeczywiście o coś ważniejszego, ale dzienniki paryskie najzupełniejsze zachowują w tym względzie milczenie.

— Komissya wielkiéj rady fryburgskiéj przyjęła decyzyą rady federalnéj znoszącéj, jako niekonstytucyjne, wyroki ustanowionego w Fryburgu sądu wojennego, i wniosła, aby obwinieni o usiłowanie rozruchu w d. 22 kwietnia, oddani zostali pod zwyczajny sąd karny. Po długich rozprawach, w których opozycya przemawiała za powszechną amnestyą, rada wielka przyjęła wniosek komissyi.

Nieporozumienie między Austryą i Szwajcaryą bliskiem jest polubownego załatwienia.

Wiedeń 13 czerwca. Od onegdaj po południu, pisze *Kor. Austryacka*, gości w murach Wiednia Jmć król Maksymilian Bawarski. Wysokie te odwiedziny uzupełniają ów świetny szereg poprzednich przyjazdów królewskich, które Wiedeń miał szczęście w tych tygodniach święcić. Podwójną sprawia nam to radość, widząc w monarsze bawarskim jednego z najbliższych i najdroższych krewnych naszego najjaśniejszego sprzymierzeńca, który w każdym razie i w każdéj okoliczności, gdzie szło o godne reprezentowanie dobrze zrozumianych interesów Niemiec, wiernie i wytrwale trzymał się Austryi. Ten związek przymierza będzie i nadal ściśle oba panujące domy spajał.

Jest nam tu rękojmią mądrość wspaniałego króla, którego obecność w Wiedniu napawa radością wszystkich przyjaciół ojczyzny, który z oględnością i rzetelną gorliwością sprawuje rządy swego kraju, od wszystkich poddanych swoich szczerze kochany, od całych Niemiec szanowany i czczony. Bawarya jest jak wiadomo jedną z najdawniejszych i najpierwszych ziem niemieckich, a polityka jakiéj się dom bawarski w sprawach niemieckich trzyma, nosi na sobie od wieków cechę niesfałszowanego czysto niemieckiego charakteru. Ścisłe trzymanie się Austryi i Bawaryi teraz i po wszystkie czasy, jest dla tego pomyślną rękojmią szczerego porozumienia się obu państw względem tego wszystkiego, co dla poparcia i nienaruszonego ustalenia pomyślności Niemiec w wszechstronnym interesie, ma być uczynione.

— Korespondent jednego z dzienników wiedeńskich pisze od granicy tureckiéj, że książe czarnogórski oświadczył się na zgromadzeniu ludu z zamiarem ponowienia wojny z Turcyą, dla zdobycia ziem niegdyś do Czarnogóry należących. *Kor. austryacka* pisze z tego powodu: „Nadeszłe tu wiadomości milczą zupełnie o tym wypadku, tem większy zaś jest powód do uznania doniesień korespondenta fałszywemi, iż książe Daniel, który niedawno za pomocą Austryi uszedł niebezpieczeństwa ściągniętego po części na siebie przez Czarnogórców, dobrze wiedzieć musi, iz opieka c. k. Rządu lubo zapewniła utrzymanie *status quo*, nie będzie zapewne sprzyjać planom zaborczym i chęci zwiększenia się Czarnogóry. Roztropność księcia Daniela nie może mu dać przepomnieć, że zaczepka z jego strony może wystawić go na utratę udzielonéj mu teraz opieki Austryi.“

— Toż samo pismo prostuje jak niżéj pogłoskę o nowéj pożyczce: *Gaz. tryestska* z d. 9 b. m. przedrukowała z jednego zagranicznego dziennika list z Wiednia, który twierdzi „że w tychczasach naradzano się w ministeryum skarbu nad nową pożyczką, a skutek tych narad musiał być decydujący, skoro pewnem jest, że dwóch znacznych urzędników ministerstwa skarbu udało się do Frankfurtu, a misya ich zostaje w związku z nową pożyczką.“

Jest zasada nieomylna dozwalająca wiadomości te uznać za zmyślone, i żałować należy, że dziennik krajowy tak poważny któremu nie może zbywać na środkach czerpania z lepszych źródeł, nie zaniedbywa zbierać zagranicą wiadomości o rzeczach tyczących interesów Austryi.

— Słychać, że zamierzona podróż morska na wschód arcyks. Ferdynanda Maksymiliana wstrzymaną została na teraz.

— Tymczasowy pełnomocnik austryacki w Stambule p. Klezl powróci do Wiednia skoro tamże stanie internuncyusz bar. Bruck.

Francya.

Paryż 10 czerwca. *Journal des Débats* pisze, że rozkaz przesłany flocie francuskiéj zbliżenia się do Dardanellów powinien dzisiaj właśnie dojść ją w Salaminie. Że zaś flota rzeczona jest w jaknajlepszym stanie, można więc z pewnością wnosić, że w trzech dniach najdaléj stanie w zatoce Besika, przy wstępie do Dardanellów, a gdyby okoliczności zmusiły ją do przebycia ciaśniny, mogłaby z tamtąd w 48 godzin stanąć pod Carogrodem. Flota admirała de la Susse składa się jak wiadomo z pięciu okrętów liniowych, mianowicie *Ville de Paris* o 120 działach (okręt admiralski) *Valmy* o 120, *Henri IV* o 100, *Bayard* o 90, i *Jupiter* o 80 działach; dalej z 3ch okrętów szrubowych: *Napoleon* o 90 działach, z machiną siły 1000 koni, *Charlemagne* o 80 działach, siły 500 koni, *Montebello* o 120 działach. Cała zatem flota liczy 800 dział; cztery nadto fregaty parowe: *Sané*, *Mogador*, *Magellan* i *Caton* są do niéj przyłączone. Oprócz wszakże téj floty marynarka francuska utrzymuje na wschodzie jednę dywizyą pod dowództwem kontr-admirała Romain Défossés, złożoną z fregaty parowéj *Gomer*, i czterech parowych korwet.

Flota angielska admirała Dundas składa się z sześciu okrętów liniowych, mianowicie: *Britania* i *Trafalgar* o 120 działach, *Rodnéj* o 92, *Albion* o 90, *Vengeance* o 84, *Bellorophon* o 80; razem 586 dział.

Do téj eskadry przywiązane są trzy fregaty żaglowe o 50 działach każda, sześć fregat i trzy korwety parowe. Dla wzmocnienia téj floty wyprawiona została jak wiadomo eskadra kontr-admirała Corry złożona z trzech okrętów liniowych: *Prince Regent*, *London* i *Sans-pareil* o 90 działach każdy; daléj z trzech fregat szrubowych mających razem 106 dział i jednéj korwety. Anglia ma nadto kilka mniejszych statków wojennych na Śródziemnem morzu.

— *Szląska gazeta* pisze z Paryża: „Od dwóch dni jest w Saint Cloud nieustająca prawie rada gabinetowa. Rząd cesarski pragnie jak najsilniéj utrzymania pokoju, ale wrazie gdyby Rosya chciała siłą oręża żądania swoje przeprowadzić, zdecydowany jest Turcyą wesprzeć, i stósownie do obrotu wypadków 100,000 wojska pod broń powołać i dwa korpusa obserwacyjne wystawić, jeden nad granicą belgijską drugi nad wyższym Renem. Zresztą sam Cesarz niezdaje się wcale sprawą wschodnią kłopocić; pracuje raczéj nad tem, aby jak największą zyskać popularność. Mnóstwo przedsiębiorstw na rzecz klas biednych jest w projekcie. Wszystkie domy stolicy mają być zaopatrzone w dobrą wodę, monopol rzeźników ma być zniesiony, nowy bulwar założony i td. Agenci rządowi odwiedzają mieszkania robotników i wywiadują się o czynsze, które w ostatnich czasach znacznie poskoczyły w górę.—Admirał Baudin obejmuje jak mówią dowództwo nad flotą francuską i miał już odpłynąć do Archipelagu. Mnóstwo Rosyan opuszcza francuską stolicę.

Turcya.

***Wanderer* donosi z Carogrodu 2go czerwca. W. Porta przesłała dziś europejskim dyplomatom memoryał, usprawiedliwiający jej politykę.** W takowym surowo rozbieraném jest postępowanie księcia Menżykowa i gabinet petersburgski nie oszczędzany. Do memorandum tego dodane są noty księcia i odpowiedzi Dywanu. Umiarkowanie i słuszność ze strony Turcyi w szczególnéj zostaje sprzeczności z przesadzonemi wymaganiami Rossyi. Gabinet turecki usiłuje tam dowieść, że książe opatrzony jest instrukcyami mającemi na celu widoczną obrazę rządu tureckiego, a książę, jakto całemu światu wiadomo, wyśmienicie tych instrukcyj się trzymał. Zagięto parol aby umiarkowanie Porty złamać i podrażnić ją w taki sposób, iżby ztąd natychmiast można było rozpocząć wojnę. Potém odwołaniu się do mocarstw które podpisały traktat z d. 13 lipca 1841, Porta czeka spokojnie i w przekonaniu o słuszności sprawy swojej, dalszego biegu wypadków. Flota turecka rozstawiona aż do cytadelli nad czarném morzem. W kiosku, w Terapii, przygotowano wszystko na przyjęcie sułtana; padyszach zwykł tam przemieszkiwać w czasie wojny. Zamek ten leży przy wjeździe do morza czarnego i położenie to ma tę korzyść, iż sułtan niezrywa komunikacyi z dyplomatami europejskimi. Redifów zwołano już, bataliony uzupełniono, a dywizye sformowano. Korpusy Izmaiła paszy i Kara Achmeta paszy posuwają się od granicy czarnogórskiéj ku Dunajowi. Ze wszystkich stron petycye nadchodzą żądające utworzenia korpusów ochotników, zwanych *enfans perdus*, tj. wysłużonych żołnierzy, którzy ukończywszy nawet służbę w redifach, pragną nadal pozostać w wojsku. Ma ich być około 30,000.

Angielski poseł porozumiał się w ten sposób z francuzkim, że z każdego państwa jedna fregata ma stanąć na kotwicy w Bosforze: jedna przeznaczona na usługi poselstwa, druga ma na pokładzie swoim broń zakupioną dla rządu tureckiego we Francyi.

P. de Lacour wysłał nadzwyczajnego gońca przez Galacz; takowym jest p. Nadaillac, oficer umieszczony przy poselstwie. Lord Redcliffe otrzymał z Londynu gońcem nader ważne depesze. Goniec odbył drogę w dniach 12. Lord zagniewany jest niesłychanie na księcia Menżykowa i powiada, że Rossya czyniła zapewnienia pokoju w Londynie, a w Carogrodzie groziła wojną i zwiodła Anglią, ale się na tém wreszcie poznano tak w Paryżu jak i w Londynie. (Daléj prawi korespondent o różnych pogłoskach, tyczących się kombinacyi przymierza w Europie, ale te pomijamy, bo za niemi nieprzemawia nawet znajomość stosunków i interesów politycznych).

W téj chwili największe zajęcie obudza w Pera nagły wyjazd do Bukaresztu p. Aristarchi; pozorem téj podróży ma być umieszczenie trzech jego synów na edukacyi w Wiedniu. Wszakże utrzymują, że tojest tylko wybieg dla uchylenia się od wyjaśnień jakichby się ministeryum domagać miało względem celu téj podróży; domyślają się, że odjazd ten zostaje w bliskim związku z zamierzonem zajęciem księstw przez Rosyą. Stosnnki p. Aristarchi z Rosyą są tajemnicą każdemu dobrze znaną. Lord Redcliffe i p. Vogorides, ten ostatni nieprzyjaciel Aristarchiego mają mieć w ręku dowody.

Księstwa Naddunajskie.

***Gaz. poczt. Augs.* donosi z Serbii w końcu maja:** „W obec wielkiego zajęcia, z jakiem cała Europa pogląda na wschód, usunięcie prezydenta ministra serbskiego Ilii Garaszanina najrozmaiciej bywało tłómaczone. Wypadek ten nie będzie bez ważnych na przyszłość dla Serbii następstw, co widoczna ze wszystkiego. Charakter ludu serbskiego jest czysto słowiański i dla tego samego, tudzież dla wspólności wyznania, przychylnym jest Rosyi. Prócz tego, Rosya jako protektorka Serbii zawsze okazała się dla niéj przyjazną, nigdy nie dała uczuć ucisku, a wpływ jéj był zawsze dobroczynny. Dla tego owo widoczne chylenie się Serbów ku Rosyi. Śmiem twierdzić, że zaledwie jeden człowiek na tysiąc jest przeciwnym Rosyi. Widać to osobliwie w głębi kraju. Nadaremnie wmawiają w naród, że Rosya usiłuje nadweręzać konstytucyą serbską, naprożno pragną go przekonać o szczęściu jakiegoby kraj doznawał pod opieką Turcyi. Zdrowy zmysł Serbów zadaje sobie naprzód pytanie: jak Turcya opiekować się nami może? jakie może ona nam przynieść korzyści? A jeśli mowa o Anglii, toż samo pytanie: co nam floty angielskie dopomódz mogą? Niepodobna zrozumieć, jeśli kto zdrowo o rzeczach sądzi i zna stosunki serbskie, jak mógł rząd chwycić się polityki, któréj się w ostatnich czasach trzymał, i życzyćby tylko należało, aby jéj drogo nie opłacił i nie zapóźno żałował. — Kierownicy dzisiejszego systemu zwodzą księcia donosząc mu, że w kraju panuje sympatya dla Francyi. Chłop zna Francyą zaledwie z imienia. Fałszem również jest utrzymywać, że dzisiejszy rząd jest popularnym. Rozumniejsi twierdzą, że dziesięć lat zmarnowano, że najwyżsi urzędnicy nie dla tego są na posadach swoich, aby robić majątki, knować intrygi we własnym interesie, ale żeby się starać o dobro kraju. Słowem wyglądają w ogóle z utęsknieniem zmiany stosunków i liczą w tym względzie na Rosyę, zarzucając jéj tylko powolność w działaniu. Między rządem serbskim i Rosyą zachodzi obecnie obojętność, dowodem czego, iż od czasu usunięcia Garaszanina, wszelkie komunikacye ustały między jen. konsulem p. Tumańskim a rządem serbskim. Przyjazd dawno oczekiwanego nowego konsula jen. p. Muchina, który udał się po instrukcye do Petersburga wzbudza w wielu obawę, ale większa część mieszkańców wygląda go z ufnością.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 15 czerwca. Wczoraj od samego rana deszcz padał nieprzerwanie, i w skutku tego oprócz garstki włościan wolny wstęp mających, nikt nie zwiedzał wystawy. Około 10téj zaczęli się zbierać w strzelnicy ogrodu strzeleckiego członkowie towarzystwa gospodarczego i wkrótce potém w przytomności Komissarza rządowego rozpoczęli posiedzenie pod kierunkiem nowo-wybranego Prezesa swego pana Piotra Michałowskiego, prezesa Rady Administracyjnéj W. Księstwa Krakowskiego. Nowy Prezes zagaił posiedzenie mową, w któréj wykazał cele towarzystwa pod względem ekonomicznym i moralnym, nadmienił o dotychczasowych pracach komitetu towarzystwa, wynurzył podziękowanie poprzedniemu Prezydującemu, i bliżéj zastanowił się nad przeznaczeniem towarzystwa, wpływem jego na cały kraj, środkami jakie mu stoją i stać mogą na usługi, a przytém podawał za wzór zagraniczne tego rodzaju instytucye, mianowicie zaś belgijskie. W mowie téj znaleźliśmy tyle ważnych i trafnych spostrzeżeń, tyle prawd ekonomicznych, tyle rad i uwag moralnych, a wreszcie tyle w ogóle pięknych i zbawiennych myśli, iż radzibyśmy ją poczytać za program przyszłych prac towarzystwa, a wtedy stanie ono na równi z przytaczanemi wzorami. Spodziewamy się, iż mowa ta będzie kiedyś wydrukowaną w piśmie towarzystwa. Nie możemy tu pominąć powtórzonych przy jéj zamknięciu wyrazów, które dniem przedtém wyszły z ust Prezydenta krajowego przy oglądaniu wystawy, iżby należało przenieść prace swoje od zielonego stołu na zieloną niwę. I rzeczywiście, wprowadzenie w praktykę nauki gospodarstwa wiejskiego, która się dziś dobiła stopnia umiejętności, winno być jedném z największych zadań towarzystwa. Prezes mówił również o pierwszéj wystawie gospodarczéj, która się stała powodem tak licznego zgromadzenia się członków i zasłużone oddał pochwały obywatelom i przedsiębiorcom, którzy dowiedli, iż chęć, praca i usilność potrafią i u nas przynieść niepłonne owoce.

Następnie przystąpiono do ważnego ze wszech miar przedmiotu, tojest, projektu założenia pisma gospodarczego czasowego, jako lepiéj odpowiadającego celowi, niżeli Roczniki dotąd wydawane, i zgodzono się, aby Komitet towarzystwa zajął się wszystkiemi czynnościami, mającemi do zamierzonego doprowadzić celu.

Najznaczniejszą część posiedzenia zajął rozbiór pytań znanych

już czytelnikom z programu poprzednio w piśmie naszém umieszczonego. Wielu członków złożyło wypracowania swoje pisemne, inni ustnie przymawiali się do ogólnéj dyskussyi. Niepodobna powtórzyć tu choćby streszczonych rozbiorów i uwag nad zadaniami, z których kilka nie zostało na teraz ostatecznie rozwiązanemi. Najwięcéj zajęcia wywołały dyskussye nad ilością i wewnętrzną wartością mleka krów holenderskich i krajowych, nad korzyściami lub szkodliwością soli nawozowéj i nad materyałami przeznaczonemi do drainowania pod względem ich dobroci, taniości i zastósowania do miejscowości.

Jak w dniu poprzednim tak i dziś większa część członków obiadowała w ogrodzie strzeleckim przy wspólnym stole, żeby się nie oddalać zbytecznie od miejsca wystawy, skoro po południu miano się zająć próbami i sprawdzaniem dobroci narzędzi rolniczych, tudzież przygotowaniem sprawozdań komissyj wyznaczonych do ocenienia przedmiotów wystawy. W końcu obiadu Prezes Towarzystwa wniósł zdrowie Najj. Pana, które z okrzykiem powtórzono.

Po obiedzie przystąpiono zatém do czynności powyżéj wzmiankowanych, zwłaszcza, iż dészcz ustał i piękna zajaśniała pogoda. Jedne próby odbywano na miejscu wystawy, inne mianowicie z pługami, na Olszy, gdzie pomimo błota, pieszo i w powozach dość ciekawych zebrało się. Popołudniowa pogoda ściągła znowu znaczną liczbę osób, zwiedzających wystawę, i ogród Bystrzonowskich nie widział od dawna tyle gości i tyle gwaru w murach swoich nie słyszał. Że pierwsza ta wystawa nie jest obojętną, dowodem tego nietylko znaczna ilość biletów rozsprzedanych, ale również, iż z dalekich nawet stron pozjeżdżały się osoby, dla których stan przemysłu rolniczego nie jest obojętnym, a nawet *Gazeta Warszawska* przysłała tu swojego sprawozdawcę, którego zdanie tyle powszechnie cenione w Królestwie Polskiém między rolnikami, ujrzymy zapewne wkrótce w Dodatku Rolniczym do tego pisma.

— *(Nadesłane.)* Urzędnicy c. k. pocztamtu w Krakowie, obchodzili w niedzielę dnia 12go czerwca 1853 we własném zabudowaniu, nader dla nich zaszczytną i oraz rozczulającą uroczystość.

W tym dniu wręczony został naczelnikowi tegoż urzędu WP. Michałowi Maciołek przez delegowanego c. k. radzcę gubernialnego JW. Zbyszewskiego, w przytomności wielce poważanego Dyrektora poczt galicyjskich WP. Ludwika Welze, c. k. komissarza pocztowego Ludwika Hochleitner i wszystkich urzędników pocztowych — złoty krzyż z koroną, którym J. C. Kr. Apost. Mość tego znakomitego męża obdarzyć raczył.

W sali do tego obrzędu przeznaczonéj, jaśniał obraz Najj. Pana, uroczyście ozdobiony. Stósowna przemowa wyliczała zasługi WP. Michała Maciołek zjednane wiernością i przywiązaniem ku Najwyższemu Tronowi w każdéj epoce; na którą tenże, pełen wdzięczności i rozrzewnienia, składając hołd J. C. Kr. Ap. Mości za wyświadczoną mu najwyższą łaskę, dziękczynnie odpowiedział.

Po uczynionych ze wszech stron pełnych życzliwości oświadczeniach, przystąpił obecny Dyrektor poczt galicyjskich WP. Ludwik Welze i ozdobił własnoręcznie szlachetną i zasłużoną pierś naczelnika, znakiem honorowym — któren to akt solenny, zostawiając w sercach przytomnych głęboki szacunek i uznanie, zakończył uroczystość.

Ciągnienie loteryi lwowskiéj 11go czerwca: **73. 47. 41. 7. 31.**
przyszłe ciągnienie 23 czerwca i 2 lipca 1853.

Przyjechali do Krakowa od dnia 14go do 15go czerwca: Feliks Foltański z Wadowic. Józef Westreich z Bochni. Izabella Chłopicka z Tarnowa. Piotr Garbarczyński z Tarnowa. Erazm Pidrowski z Tarnowa. Ludwik Romer, Marcelli Sobolewski, Włodzimierz Dąmbski z Wadowic. Jakob Schreiber, z Bochni. Samuel Klein z Tarnowa. Karol Fierich z Andrychowa. Franciszek Czmelik z Podgórza. Adolf Raschka, Ignacy Karköska z Horny-Lipnice w Węgrzech. Ludwik Piotrowski z Tarnowa. Herschl Neumann z Bochni. Józef Dzianott z Sącza. Jan Waszkowski ekonom z Bochni. Jan Straszewicz z Tarnowa. Ludwik Marasse, Samuel Figatner z Warszawy. Jan Rakonowski z Lublina. Jan Michalski z Opola. August Barth z Berlina. Karolina hrabina Rejowa z Polski. Tomasz Brossmann z Bochni. Antoni Leskawski ekonom z Wadowic. Majer Schäfer z Babic. Karolina Wiener z Wrocławia. Abraham Ku-nicki z Babic. Tymoteusz Rudnicki z Oderberga. Bronisław Rudnicki z Salzburga. Józef Pieniążek, Antoni Siemoński z Oderberga. Eugenia Stojowska z Bochni. Aleksander hrabia Stadnicki.

Wyjechali: Dawid Landau do Przemyśla. Adam Benis, Dr. Jan Knöttner, Leona Matuszewska, Antoni Ziller, Teodor Wangerman, Józef Fuchs, Andrzej Wenzel do Lwowa. Jan Jonakowski do Bochni. August Roskosz, Jan Kusznierz do Brzyska. Kazimierz Brzeski do Tarnowa. Julia Mastakowa, Mikołaj Kański, Katarzyna Kańska, Michał Zieleniewski do Szczawnicy. Dawid Platzer, Mayer Zimmer do Pesztu. Teodor Niwicki, Lub'n Niwicki do Ujazdu. Czarne Liebman, Hersch Liebman, Ludwik Katyński do Marienbadu. Ludwik Wiktor z familią, Jan Rybiński z familią do Warszawy. Hr. Batthyani c. k. porucznik od huzarów do Rechnitz. Wincenty Odrzywolski do Polski. Salomon Margulies do Lipska. Jan Strożecki do Berlina. Teofil Grabiański z żoną Honoratą do Polski.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 14 czerwca. W skutku wczorajszych świąt żydowskich, mało zboża zwieziono dziś na targ, a lubo kupujących było więcéj stósunkowo, niżby ich dowóz mógł zaspokoić, wszakże ruch targowy był słaby, ceny ku zniżeniu skłonne, sprzedaż powolna, a przybyli na wystawę z Królestwa Polskiego obywatele, nie znaleźli nawet spekulantów ochoczych do zakupna i zawarli umowy na późniejszą zapłatę o 2 do 3 złp. niżéj ostatnich cen tamecznych; inni zaś, mianowicie okazujący próbki średniego ziarna, nie znaleźli wcale kupców. Kilkaset korcy pszenicy wyborowéj sprzedano z odstawą do granicy na Baran po 27 złp. i nieco żyta takiegoż po 20 do $20\frac{1}{2}$. Za najpiękniejszy jęczmień nie chciano płacić 18 złp. Na targu zaś sprzedano żyta do 400 korcy po $6\frac{1}{2}$, $6\frac{3}{4}$, 7 złr. Jęczmienia do 300 kor. po 5, $5\frac{1}{4}$, $5\frac{1}{2}$. $5\frac{5}{8}$. Pszenicy najwyżéj 150 korcy do młyna parowego po 31—$31\frac{1}{2}$ i $32\frac{1}{2}$ złp., na targu zaś paręset korcy po $7\frac{1}{2}$, 8 do $8\frac{1}{3}$. $8\frac{1}{2}$. $8\frac{3}{4}$ złr.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kurs telegraficzny z dnia 15 czerwca.* Metaliki 5-proc. $93\frac{7}{8}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $83\frac{7}{8}$. — Metaliki 4-proc. $75\frac{1}{4}$. — 4-proc. z 1850 r. $92\frac{3}{4}$. — $3\frac{1}{2}$-proc. $45\frac{7}{16}$ — 1-proc. $18\frac{1}{2}$ z ciągn. z 1839 r. 350, $302\frac{7}{8}$. — Augsburg $108\frac{7}{8}$. — Londyn 10 kr. 44. — Paryż $128\frac{7}{8}$. — Akcye Bankowe 1420. — Akcye kolei żel. półn. Ferdyn. 2345. — Pożyczka z r. 1851 lit. A $97\frac{7}{16}$ B. $116\frac{1}{2}$. — Ost-Donau Dampfsch. 770.

Kurs krakowski 15 czerwca. Banknoty austryac. żądają $94\frac{3}{4}$, płacą $94\frac{1}{4}$. — Pruski kurant ż. $101\frac{3}{4}$, pł. $101\frac{1}{4}$. — Ruble srebrem nowe al pari . — Cwancygiery nowe ż. $104\frac{1}{2}$ pł. 104. Cwancygiery stare ż. $103\frac{3}{4}$ pł. $103\frac{1}{2}$. — Imperyały ż. 34 12, pł. 34 5. — Dukaty austryackie i holenderskie ż. 19 8, pł. 19 5. 20frankowe ż. 33 26, pł. 33 18 — Listy Zastawne polskie żądają 97 pł. 96. — Listy Zastawne galic. ż. $93\frac{1}{2}$ pł. 93.

Kurs giełdy warszawskiéj z dnia 10go czerwca: — *weksle:* Berlin 100 tal. 2-m. ż. r. 99 kop. 90 d. r. 90 k. 75. — Gdańsk 100 tal. 2-m. ż. r. 90 k. 75 d. — k. —. Hamburg 300 b. m. k. 2-m. ż. r. 138 k. 90 d. r. — k. —. Londyn 1 fnt szt. 3-m. ż. r. 6 k. 20 d. 6 18. — Paryż 300 fank. 2-m. ż. r. 74 k. 55 d. r. — k. —. — Wiedeń 150 złr. f-m. ż. r. 85 k. 90 d. r. — k. —. Wrocław 100 tal. 2-m. ż. 91 — k. 5 d. r. — k. —.
Monety: — Półmperyały ż. r. - k. r. d. r. 5 k. $16\frac{1}{2}$.
Papiery: — Obligi skarbowe za 100 r. ż. r. — k. — d. r. —. k. —. Obligi skarbowe za 4% 100 r. ż. r. — k — d. r. 89 k. $22\frac{1}{2}$. Listy zastawne nowe za 100 ż. r. — k. — d. r. 14 k 62. Obligacye udziałowe na 300 złp ż. r. — k. — d. r. — k. —. Obligacye cząstkowe na 500 złp. ż. r. — k. — d. r. — k. 15. Certyfikaty Banku lit. B. na 200. żąd. — kop. — d. rs. 21 kop. 15. — Serye wylosowane lit. — na — złp. żąd. rs. — kop. — d. r. — kop. — Dowody Kom. Certyf. Lik. złp. 100 żąd. rs. — kop. — d. rs. 5 kop. 70.

Kurs wiedeński z dnia 14 czerwca. — Metaliki $93\frac{3}{4}$. — Nowa pożyczka. $83\frac{5}{8}$. — Akcye Banku wied. 1410. — Akcye kolei żel szl. $219\frac{1}{2}$. — Agio od złota $15\frac{1}{4}$, od srebra $9\frac{3}{4}$.

Kurs wrocławski z d. 14 czerwca. — Banknoty austryack. $94\frac{5}{12}$ ż. Banknoty polskie $98\frac{2}{3}$ d — Listy zastawne polskie dawne i nowe $95\frac{1}{4}$ d. — Listy zastawne poznań. 4%, $104\frac{3}{3}$ ż., dto $3\frac{1}{2}$%. 98 d. — Kolej Krak.-górno-szląs. $94\frac{1}{4}$ ż.

URZĘDOWE.

Obwieszczenie

Dyrekcya Ogólna Szpitali.

[N. 371.] Na skutek rozporządzenia Rady Administracyjnéj z d. 31 maja r. b. do N. 8120 wydanego, Dyrekcya Ogólna podaje do powszechnéj wiadomości, iż na dniu 20 czerwca r. b. od godziny 11téj do 1éj z południa odbędzie się w jéj biórze licytacya przez deklaracye opieczętowane, na wypuszczenie od dnia 24 czerwca r. b. 1853 poczynając, w dwónastoletnią dzierżawę folwarku we wsi Rączna, dystrykcie Czernichów do funduszów Szpitala Ś. Łazarza należącego, z wszelkiemi zabudowaniami gospodarskiemi, posiadającego pod temiż, oraz w sadach i ogrodach gruntu morgów 7 prętów 9; pól ornych morgów 110 prętów 203; łąk morgów 15 prętów 219; stawów morgów 4 prętów 234; wikla morgów 25 prętów 130 miary chełmińskiéj; — tudzież we wsi Jeziorzanach pod zabudowaniami do propinacyi należącemi, sadem, ogrodem, łąką i górą do łamania kamienia wapiennego morgów 5 prętów 224; prócz pastwisk w obu wsiach znajdujących się; do czego należy jeszcze prawo propinowania w tychże wsiach powyżéj wymienionych, i połów ryb na Wiśle, dopóki to prawo właścicielowi służy. Czynsz z dzierżawy tego folwarku w kwocie złp. 4003 rocznie jest ustanowiony, i od téj licytacya in plus rozpocznie się, do któréj przystępujący zamieściwszy w deklaracyach swoich wyraźnie ilość czynszu rocznego, rozumie się wyższą nad powyżéj oznaczoną, takowe w miejscu i czasie do licytacyi wskazanych, vadium zaś złp. 1000 na pewność deklaracyi przez siebie podanéj, w Kassie Głównéj Szpitala Ś. Łazarza złożą, które utrzymującemu się przy rzeczonéj dzierżawie dopiero po złożeniu w téjże Kassie kaucyi gotowizną lub fidejussoryczną na dobrach nieruchomych w Wielkiém Księstwie Krakowskiém hypotecznie zapisanéj, wyrównywającéj połowie czynszu dzierżawnego; Deklarantom zaś nieutrzymującym się, zaraz po otworzeniu i przyjęciu najkorzystniejszéj deklaracyi dla funduszu szpitalnego, wydane będą. Nakoniec co do reszty warunków, które dzierżawcę folwarku wsi Rączna przez czas trwania kontraktu obowiązywać mają, te każdego czasu w godzinach kancelaryjnych, w miejscu do licytacyi przeznaczoném odczytać można. — Kraków dnia 2 czerwca 1853 roku.

(596-3) Prezydujący Majewski. — Sekretarz Tyralski.

Obwieszczenie.

W piątek dnia 17go czerwca w Sukiennicach miasta Krakowa o godzinie 10téj z rana w drodze sądowéj sprzedaż ruchomości przez licytacyą odbędzie się, jako to: sukni męskich i damskich, stolarszczyzny, bielizny, naczyń, szkła, obrazów, zegara, chustki i innych ruchomości za gotową zaraz zapłatą.

Kraków d. 7 czerwca 1853 r. S. Siermontowski.

Inseraty.

Ze Lwowa. Dnia 11 czerwca t. r. odbyło się 21sze losowanie listów zastawnych gal. stan. Towarzystwa kredytowego za summę 79,700 złr. m. k.

Wyciągnięte przytem losowaniu i w następującym wykazie poszczególnione listy zastawne wypłacane będą dnia 31 grudnia 1853 roku i następnie gotowizną w wartości imiennéj.

W Y K A Z.

Serya I po 10,000 złr. sztuka jedna Nr ser. 201;
„ II „ 5,000 „ „ „ „ 47;
„ III „ 1,000 „ „ czerdzieści siedm Nr ser.
160 613 618 809 842 886 1178 1229 1848 1884 2471 2843 3525 3641 3940 4197 4243 4372 5156 5355 5466 5787 5865 5940 6202 6496 6552 6585 6659 6700 6894 6919 7077 7101 7143 7269 7270 7306 7561 7784 7919 7943 8120 8251 8285 8359 8461;

Seryi IV po 500 sztuk dwadzieścia trzy Nr ser. 86 203 691 797 941 1225 1356 1439 1549 1574 1632 1645 1934 2332 2360 2441 2490 2531 2576 2600 2944 3009 3382.

Seryi V po 100 złr. sztuk sześćdziesiąt dwie, Nr ser. 23 365 410 672 922 1103 1271 1319 1413 1630 1944 3453 3537 3749 3963 4076 4134 4276 4300 4464 4483 4557 4908 5308 5554 5700 6053 6108 6120 6130 6155 6167 6325 6642 6847 6849 6875 6923 7039 7203 7479 7489 7622 7701 7770 7879 7928 8030 8138 8155 8171 8379 8420 8641 8675 8696 8701 8859 8946 9183 9388 9519.

Dyrekcya gal. stan. Towarzystwa kredytowego wzywa niniejszém posiadaczy przytoczonych powyżéj listów zastawnych, aby się po wypłatę kapitału dnia 31 grudnia 1853 lub następnie do kasy tegoż Towarzystwa, albo też do domów handlowych Fr. Antoniego Wolfa w Krakowie, Halberstama i Nierensteina w Brodach, Kendlera i spółki w Wiedniu, Michała Kaskla w Dreznie, Mendelsona i spółki w Berlinie, a w Frankfurcie nad M. do braci Bethmanów zgłosili, ponieważ procentowanie tych listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje zaczem kupony, któreby za dalszy czas wypłacone były, od kapitału potrącone zostaną.

We Lwowie dnia 11 czerwca 1853 r.

(613) *Smereczański*, sekr.

Teatr miejscowy: We czwartek dnia 16go b. m. (abonament N. 7) wielka opera Flotowa w 4ch aktach: „**MARTA**“.

Teatr polski w Tarnowie:
w niedzielę dnia 19go czerwca oryginalny dramat J. Korzeniowskiego w 5ciu aktach: „**Dymitr i Marya**“.

Ostatnie wiadomości.

Wiedeń 14 czerwca. Na dzisiejszéj giełdzie, jak pisze *Koresp. austr.* rozeszła się wieść z nieznanego źródła, że wojska rossyjskie wkroczyły do Księstw Naddunajskich. W miejscu zwykle najlepiéj poinformowaném nie otrzymano podobnego doniesienia i wieść tę nieuznają zą prawdziwą.

Depesza z Paryża 13go b. m. donosi spokojne załatwienie sprawy wschodniéj oczekiwane jest przez wzajemne koncessye.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Stan baromet. w mierze par. sprowadz. do 0° Reaumura.	Stan ciepła według Reaumura.	Prężność pary wodnéj w powietrzu czyli e.	Kierunek wiatru i natężenie.	Stan atmosfery.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana term. w ciągu dnia. od	do
14	2	27" 3''' 630	+ 13° 6	5'''. 82	pnzachodni słaby	pochmurno	deszcz	+18°4	+5°8
„	10	„ 3 888	+ 11° 6	4 61	ppnzachodni „	pogoda	doł. mg. koło p.księż.		
15	6	„ 4 300	+ 10° 4	4 05	ppnzachodni „	mglisto	mgła gruba		

Konstanty Sobolewski, Redaktor odpowiedzialny. W Drukarni Czasu. Antoni Czapliński, zarządsca drukarni.